



Ponad pół miliona w nagrodach i stypendiach

– więcej na stronie 8

Jak radzić sobie z problemami?

„Szkoła odporna na kryzys. Resilience edukacyjna jako fundament zdrowia psychicznego uczniów i nauczycieli” – taki tytuł nosiła konferencja w ramach powiatowego projektu z zakresu wsparcia psychospołecznego „Porozmawiajmy”.



FOT. TOMASZ SIKORSKI (X2)

– To ważna inicjatywa, ponieważ dotyczy młodych ludzi i problemów z zakresu zdrowia psychicznego, z którymi mamy coraz częściej do czynienia, zwłaszcza po okresie pandemii. Program, którego mamy teraz czwartą edycję, skierowany jest do szerokiego kręgu odbiorców – do uczniów, ich

rodziców, nauczycieli. Zaproszenie do udziału w konferencji otrzymali także między innymi przedstawiciele rodzinnych domów dziecka i rodzin zastępczych – mówiła Elżbieta Nawrocka, Członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

Spotkanie, które odbyło się w Centrum Kultury Zamek w Po-

znaniu rozpoczęła projekcja filmu dokumentalnego „Resilience: The Biology of Stress and the Science of Hope” w reżyserii Jamesa Redforda. – Jestem pod wrażeniem koncepcji konferencji, która już w samym tytule stawia dwa podmioty – nauczycieli i dzieci, wydobytą pewną praktykę zagro-

żeń, kryzysów, ale też budowania odporności. W tytule wydarzenia występuje również szkoła, jako pewien ekosystem. Jestem przekonany, że takie spotkania i wymiana doświadczeń są bardzo potrzebne – zapewniał dr Marek Chojnacki z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, który był nie tylko prelegentem, ale również prowadził panel dyskusyjny.

„
To ważne, żeby
w systemie szkolnym
wspierać uczniów
w codziennym
funkcjonowaniu.

Swoją wykład wygłosił także dr Marek Smulczyk z Uniwersytetu Warszawskiego. – To ważne, żeby w systemie szkolnym wspierać uczniów w codziennym funkcjonowaniu. Nie tylko poprzez ciepłe słowa otuchy, ale również wskazywanie im strategii radzenia sobie z problemami, pokazania jak można spojrzeć na daną sytuację z innej strony, i jak zarządzać swoimi emocjami. To ważne, aby cały system szkolny, we współpracy z rodzicami, działał w tym kierunku – mówił prelegent. Realizatorem projektu była Fundacja Ciszum.

Tomasz Sikorski

Przestronnie i nowocześnie

Telewizja STK ma nową siedzibę. Mieści się na osiedlu Kościuszkowców w Swarzędzu i właśnie ją oficjalnie otwarto. – Można powiedzieć, że historia zatoczyła koło, ponieważ w tym samym miejscu zaczynaliśmy, choć wówczas zajmowaliśmy miejsce w... piwnicy. To było ponad trzydzieści lat temu. Od tamtego czasu kilka razy zmienialiśmy swoją lokalizację. W sumie to nasza piąta siedziba. Jest nowoczesna, przestronna i wygodna. Mam nadzieję, że będzie nam służyła przez długie lata – mówił prezes Sławomir Pawlak.

Nową siedzibę Telewizji STK, jedną z pierwszych tego typu stacji działających w kraju, odwiedzili też samorządowcy. W tym gronie był m.in. starosta poznański Jan Grabkowski. – Waszym atutem są ludzie i jakość pracy, którą wykonują. Nazwę STK śmiało można rozwinąć jako Solidni, Twórczy i Kompetentni, bo tacy właśnie jesteście. Cieszę się, że chcecie się rozwijać i jestem pewien, że Wasze kamery zawsze będą pokazywać to, co najpiękniejsze w powiecie poznańskim – powiedział starosta.

Dodajmy, że w Telewizji STK można oglądać między innymi odcinki Powiatowej17., w której informujemy o najciekawszych wydarzeniach w gminach powiatu poznańskiego. Tam też bieżące informacje z naszego regionu.

Tomasz Sikorski

Nie są rycerzami, ale realizują idee Zakonu

„Złot Talentów”, „Malta Strong” i „Wieczór z Aniołami” – to tylko niektóre imprezy organizowane przez Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie. Placówka prowadzona na zlecenie powiatu poznańskiego przez Fundację Polskich Kawalerów Maltańskich ma już 25 lat.

Jubileuszowe uroczystości odbyły się w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu. – Czym się zajmujemy? Łatwiej byłoby chyba powiedzieć, czym się nie zajmujemy. Naszym podstawowym zadaniem jest udzielanie wsparcia osobom z zaburzeniami psychicznymi. Pod tym pojęciem rozumiemy niepełnosprawność intelektualną oraz choroby psychiczne – mówi Jerzy Pelowski, kierownik placówki w Puszczykowie, która zaczęła działalność wraz z początkiem lipca 2000 roku. – Zaczynaliśmy od 16 uczestników. W tej chwili mamy ich 25. W Ośrodku aktualnie przebywają chorzy i potrzebujący z gmin: Puszczykowo, Mosina, Kórnik, Komorniki i Luboń – dodaje.

Hasłem przewodnim placówki jest „dom, do którego chce się wracać”.

– Nasi podopieczni są z nami każdego dnia przez osiem godzin. Co w tym czasie robimy? Przede wszystkim staramy się te osoby przystosować do życia, zarówno w środowisku rodzinnym, jak i tym szerszym, społecznym. Te osiem godzin wypełniają więc różnego rodzaju zajęcia. Mamy warsztaty

„
Na rycerzy nie
wyglądamy. Ale w swojej
pracy sumiennie
staramy się realizować
idee przyświecające
Zakonowi.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

plastyczne, rzeźbiarskie, rękodzielnicze a nawet ekologiczno-techniczne. Sporo czasu poświęcamy też na trening kulinarny. Tego po prostu wymaga od nas sytuacja, bo każdego dnia uczestnikom zajęć musimy zapewnić... ciepły posiłek – dodaje kierownik placówki.

Jak podkreślali przybyli goście cała działalność placówki z Puszczykowa oparta jest na niesieniu pomocy tym, którzy jej potrzebu-

ją. – Ten jubileusz jest dowodem na to, że godność i wsparcie mogą iść w parze z sercem i profesjonalizmem. Taki jest właśnie zespół Domu Pomocy Maltańskiej. Ich codzienne zaangażowanie w pracę sprawia, że wszyscy korzystający z tej placówki mogą czuć się potrzebni i ważni. Organizują przy tym imprezy, które na stałe wpisały się do kalendarza powiatowych wydarzeń. Wspieramy je i popula-

ryzujemy, ponieważ one likwidują wszelkie bariery, a ich uczestnicy mogą czuć się pełnoprawnymi uczestnikami życia społecznego – podkreślała Elżbieta Nawrocka, Członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

Dodajmy, że historia Zakonu Maltańskiego miłośników historii może przyprawić o mały zawrót głowy. Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników Świętego Jana z Jerozolimy, z Rodos i z Malty, bo tak brzmi jego pełna nazwa, wywodzi się od szpitalnego bractwa rycerskiego, założonego w Jerozolimie w pierwszej połowie XI wieku przez włoskich kupców z Amalfii. W Polsce istniały dwie komandorie: od 1187 roku w Poznaniu i od 1610 roku w Stwołowicach na Litwie. – Zakon ma swoją pocztę, ambasadory, konsulaty. Rządzi nim wielki mistrz. To wszystko może robić wrażenie, choć prawdę mówiąc na co dzień tego nie odczuwamy. Na rycerzy też nie wyglądamy. Ale w swojej pracy sumiennie staramy się realizować idee przyświecające Zakonowi – podsumował kierownik ośrodka.

Tomasz Sikorski

Świętujemy na wiele sposobów

11 listopada to wyjątkowa data w historii naszego kraju i szczególny dzień dla Polaków. Właśnie wtedy obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości, w ramach którego w regionie organizowane są różnego rodzaju imprezy i wydarzenia.

107. rocznicę odzyskania niepodległości świętować będziemy na różne sposoby. Tego dnia, choć nie tylko, w gminach powiatu poznańskiego organizowane będą koncerty, biegi czy też przedstawienia. Miłośników aktywnego spędzania wolnego czasu na pewno zainteresuje tradycyjny ROS-bieg w Rokietnicy. Na ciekawy pomysł wpadł też Wolontariat WPN, który zaprasza na spacer przyrodniczo-patriotyczny po Wielkopolskim Parku Narodowym, który zakończy się wspólnym pieczeniem kiełbasek. Na ognisko zapraszają także harcerze ze Swarzędza. Ze sportowych wydarzeń warto zwrócić również uwagę na turniej szachowy w Buku i zawody tenisa stołowego dla dzieci i młodzieży w Przeźmierowie.

W Narodowe Święto Niepodległości nie brakuje również wydarzeń muzycznych i kulturalnych. Jednym z nich będzie koncert „Sen o wolności” w Przeźmierowie, który współtworzyć będą artyści Studia Piosenki we współpracy z młodymi solistami i instrumentalistami z gminy Tarnowo Podgórne oraz aktorami grup teatralnych GOK SE-ZAM. - Słowo śpiewane przeplatać



się będzie z mówionym w muzyczno-poetyckiej przestrzeni, tworząc poruszającą wypowiedź o wolności, jak i poszukiwaniu tożsamości, relacji oraz autentyczności we współczesnym świecie. Usłyszymy takie utwory, jak „Dziwny jest ten świat”, „Sen o Victorii”, „Nie pytaj

o Polskę”, „Arahja” oraz poezję Romana Brandstaettera, Wojciecha Bąka i Juliana Kornhausera – informują organizatorzy.

Bezpłatne wejściówki na to wydarzenie zostały rozdane w mgnieniu oka, ale dla tych wszystkich, którzy chcieli uczestniczyć w tym

przedstawieniu mamy dobrą informację – koncert będzie można zobaczyć online. Interesująco powinno być również w Kleszczewie, gdzie zaplanowano spektakl pt. „Ballada o Chopinie”. – To poruszająca muzyczna podróż przez losy romantycznego kompozytora

– jego młodość, miłość, tęsknotę i geniusz. Historia przedstawiona oczami George Sand, kobiety, która była jego żoną i towarzyszką życia, zabierze nas w świat dźwięków, emocji i historii Polski tamtych czasów. „Ballada o Chopinie” to połączenie muzyki, obrazu i słowa – spektakl, który porusza serca i skłania do refleksji nad pięknem naszej narodowej tożsamości – opisują wydarzenie jego organizatorzy.

Święto Niepodległości w wyjątkowy sposób – poprzez poezję, słowo i muzykę – uczczą także w Pałacu Jankowice, gdzie zaplanowano spotkanie ze znanym aktorem, Olgiem Łukaszewiczem. Wydarzenie odbędzie się w ramach IV edycji Paderewski Festiwal. Oprawę muzyczną przygotuje wybitna pianistka prof. Małgorzata Sajna-Mataczyńska. 11 listopada, w gminach powiatu poznańskiego, nie zabraknie również oficjalnych uroczystości związanych z Narodowym Świętem Niepodległości. O tym, gdzie, co, i kiedy odbędzie się w poszczególnych miejscowościach informujemy na stronie powiat.poznan.pl. Informacje na temat imprez znaleźć można nie tylko na stronie głównej, ale także w kalendarium. Warto też odwiedzić oficjalne strony gmin, gdzie również znajdują się aktualne informacje. (ts)

W Kostrzynie odkrywali świat

Festiwal Podróżników StoDroga przyciągnął do sali „Kostrzynianka” liczne grono miłośników opowieści z różnych zakątków świata.



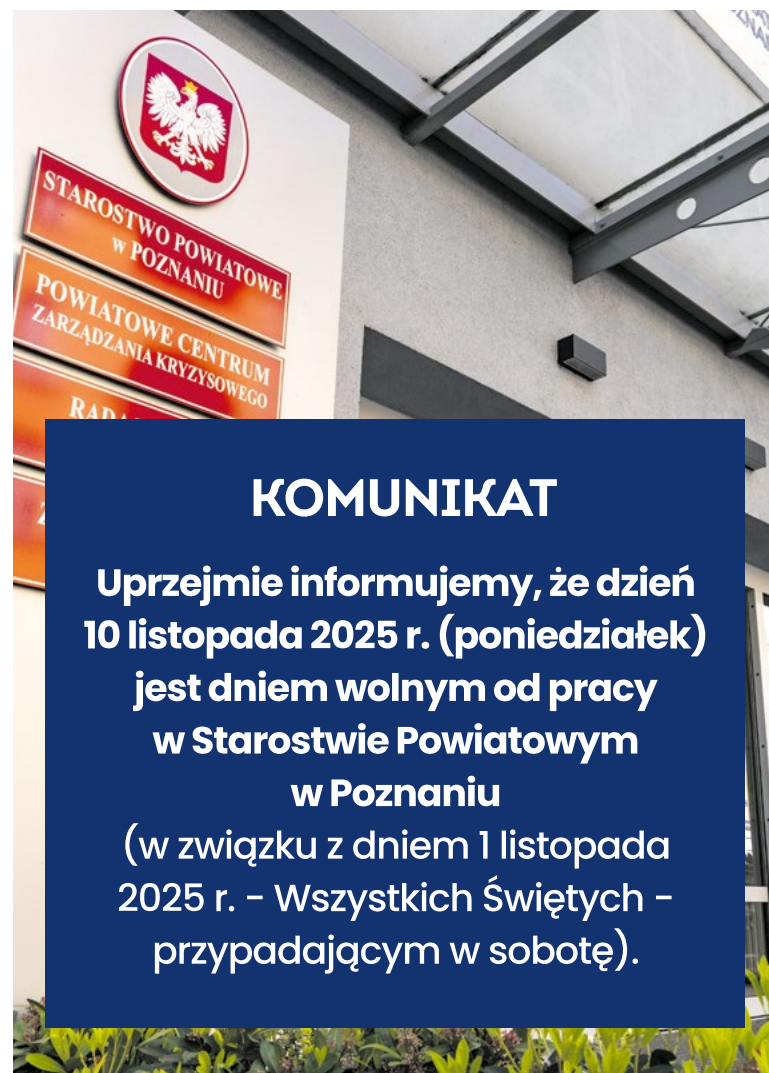
– To ósma edycja tej imprezy, ale pierwsza w Kostrzynie. Poprzednie odbywały się w Krotoszynie, a ich inicjatorem był Tomasz Szwarz ze Stowarzyszenia Twórcze Horyzonty. Od pewnego czasu namawialiśmy go, aby tę imprezę zorganizować także u nas, aż w końcu udało się to zrealizować. I był to dobry pomysł, bo po raz kolejny okazało się, że pasja odkrywania

świata łączy ludzi w każdym wieku – mówi Łukasz Szał, dyrektor Gminnego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji w Kostrzynie.

– Największym magnesem Festiwalu był Krzysztof Wielicki – taternik, alpinista i himalaista, piąty człowiek na świecie, który zdobył Koronę Himalajów i Karakorum. Publiczność z zapartym tchem słuchała jego opowieści o ekstre-

malnych wyprawach, zimowych wejściach i granicach ludzkiej wytrzymałości. Jego słowa o pokorze wobec gór i sile zespołu na pewno długo pozostaną w pamięci uczestników – dodaje. Wcześniej Łukasz Supergan opowiadał o podróży przez Grenlandię, kiedy to wspólnie z Mateuszem Waligórą przeszli 622 kilometry. Jego relacja z tej wyprawy przeniosła publiczność w świat lodu, ciszy i surowego piękna arktycznej przyrody.

W sali „Kostrzynianka” swoją prelekcję miała również Ewa Wilczyńska-Saj. Znana w sieci jako EwAway podróżniczka opowiadała o swojej ukochanej Wyspie Wielkanocnej i kulturze Rapa Nui, w tym oczywiście posągach Moai. Podczas Festiwalu nie zabrakło też opowieści o podróżowaniu w rytmie natury. Anna Szamreta podzieliła się historią swojej wędrówki z Norwegii do Polski w towarzystwie konia i psa. Jej filozofia powolnego odkrywania świata i życia „w drodze” wzbudziła ogromne zainteresowanie publiczności, a dyskusja przeniosła się w kuluary. Wcześniej ta sama historia urzekła również dzieci, które jak zwykle miały mnóstwo pytań o przygody konia Mango i psa Oro. (ts)



KOMUNIKAT

Upzejmie informujemy, że dzień 10 listopada 2025 r. (poniedziałek) jest dniem wolnym od pracy w Starostwie Powiatowym w Poznaniu (w związku z dniem 1 listopada 2025 r. – Wszystkich Świętych – przypadającym w sobotę).

To siła i odwaga pomagają rozkwitać

„Rozkwitam na nowo” – to wyjątkowe wydawnictwo, zawierające prawdziwe historie kobiet ze Stowarzyszenia „Rakujemy jak ChceMY”. – Ebook jest skierowany do pań po mastektomii, ale nie tylko... – podkreślają stylistka Anna Dutkowska-Śmiechowska oraz Anna Piłat-Bredow, jedna z założycielek Stowarzyszenia.



Kiedy pojawił się pomysł na wydanie ebooka?

Anna Dutkowska-Śmiechowska: Już jakiś czas temu, za namową Karoliny Wasilewskiej-Waligórskiej oraz Justyny Maćkowiak-Szukalskiej, uczestniczyłam w organizowanych przez nie projektach „Serce od Serca” oraz „Ty, Ja, My”. Oba dotyczą kobiet z problemami onkologicznymi. Ten drugi ma pokazać nasze bohaterki w zupełnie innym świetle. Dajemy paniom specjalny dzień, podczas którego trafiają pod opiekę specjalistów od wizerunku, mają warsztaty, a na koniec biorą udział w sesji zdjęciowej. Jako stylistka mocno się w ten projekt zaangażowałam. W trakcie tego dnia, jak i później, wiele rozmawiałam z paniami, które w tej akcji uczestniczyły. I wtedy właśnie przekonałam się, ile to wydarzenie dla nich znaczyło. Dzięki niemu na nowo poczuły się kobietami, odkryły i poczuły nowe emocje. A ja zobaczyłam, że

moda i kolory, to nie tylko styl, ale również poważne narzędzie odbudowy pewności siebie, kobiecości i miłości do samej siebie. Wtedy to właśnie zaczął kiełkować pomysł o stworzeniu specjalnego ebooka.

Co w nim jest?

Anna Piłat-Bredow: To historie dziewięciu dziewczyn z naszego Stowarzyszenia „Rakujemy jak ChceMY”. Te opowieści poruszają, ale też, a może przede wszystkim, dodają siły i pokazują, że nawet po najtrudniejszych doświadczeniach można rozkwitnąć na nowo. Że życie na raku się nie kończy. A wręcz przeciwnie...

Anna Dutkowska-Śmiechowska: Wydawnictwo jest także szeroko rozumianym poradnikiem. Niesie rzetelną wiedzę na temat profilaktyki raka piersi. Na każdym kroku podkreślamy, że warto zadbać o siebie, że warto się badać. To także poradnik dla rodzin

i najbliższych pań, które zostały dotknięte chorobą.

Czym na co dzień zajmuje się Stowarzyszenie?

Anna Piłat-Bredow: Założyliśmy je wraz z koleżankami w 2021 roku w Poznaniu. Powstało z potrzeby chwili. To był efekt wielu rozmów, zarówno z lekarzami, jak i kobietami, które zakończyły leczenie lub były w jego trakcie. Z założenia, naszą grupą docelową są panie w średnim wieku, które zostały dotknięte rakiem piersi. Chcemy, by po wyjściu ze szpitala, możliwie jak najłatwiej wróciły do swojego poprzedniego, normalnego życia. Chorując w późniejszym wieku, będąc już na emeryturze, mamy sporo czasu, aby uczestniczyć w różnego rodzaju akcjach profilaktycznych i spotkaniach. Takich jak choćby te organizowane przez „Amazonki”, które pod wieloma względami są naszymi starszy-

mi siostrami, i z których doświadczeń wiele skorzystałyśmy.

Czym się różnicie?

Anna Piłat-Bredow: One działają przede wszystkim stacjonarnie, od rana do wieczora. My natomiast skupiamy dziewczyny, które w tygodniu żyją innym rytmem – pracują, wychowują dzieci... Zachorowały na innym etapie swojego życia, w wieku trzydziestu, czterdziestu lat, a wtedy o wolny czas nie jest łatwo. Można go jednak wygospodarować na przykład wieczorem. Wtedy jest chwila, by usiąść przed komputerem, wejść na naszą grupę na Facebooku, gdzie mamy ponad 2,5 tysiąca chorych, i porozmawiać, czy też wymienić się doświadczeniami.

Na co zwracacie szczególną uwagę?

Anna Piłat-Bredow: Bardzo ważna jest dla nas na przykład aktywność fizyczna. Ona jest bardzo istotnym czynnikiem w walce z rakiem, co podkreślają zresztą sami lekarze. To nie musi być od razu wyczyn, wystarczy ruch trzy razy w tygodniu po kilkadziesiąt minut. I my takie zajęcia organizujemy. W jednym ze szpitali prowadzimy również jogę. Pojawiamy się także w szpitalach, przy łóżkach pacjentek. Same bowiem doskonale wiemy, jak ważna jest rozmowa z kimś, kto przeszedł podobną drogę. Tego nic i nikt nie zastąpi. Nawet jak ma się kochających bliskich, wspartych przyjaciół oraz najlepszych lekarzy i psychologów wokół siebie. Podczas takich rozmów padają pytania typu „ty też nie miałaś włosów”, „ty też miałaś chemioterapię”. Wtedy opowiadamy, że wszystkie przechodziłyśmy przez to samo. To trudne, ale to tylko moment. To minie...

Anna Dutkowska-Śmiechowska: I po to właśnie jest ten ebook. By poznać historie dziewczyn, które przez to przeszły. By dodały siły innym. Dlatego tak bardzo zależy nam na tym, aby dostęp do niego był jak najszerszy. Dzięki wsparciu powiatu poznańskiego wydawnictwo jest bezpłatne. Łatwo można je pobrać. Czy to ze strony Stowarzyszenia lub też powiatu. Dostęp do kodu będą miały również panie w szpitalach, do których trafiają poduszki w ramach akcji „Serce od Serca”. Liczymy, że ten ebook dla wielu osób okaże się dużym wsparciem.

Rozmawiał: Tomasz Sikorski

Zeskanuj kod QR i pobierz ebooka:



WiseOn Sp. z o.o. – Poznański Lider Przedsiębiorczości: StartUp

Mamy supermoce



– Każdy z nas ma inne „supermoce”. Jedni są mistrzami w technologii, inni w organizacji, jeszcze inni w budowaniu relacji z klientami. Dzięki temu możemy razem tworzyć rzeczy, których w pojedynkę nie dałoby się zrobić – mówi Mariusz Wiliński z firmy WiseOn, laureata konkursu Poznański Lider Przedsiębiorczości w kategorii StartUp.

Pomysł na firmę narodził się...

– ...z wielu rozmów przy kawie i późnych wieczorów spędzonych na projektach IT. Od lat byliśmy w świecie technologii – programowanie, zarządzanie projektami, praca z klientami – i wszędzie przewijał się jeden wątek: firmy potrzebują prostych, a jednocześnie sprytnych rozwiązań. Okoliczności nie były idealne. Rok 2024 w branży IT to turbulencje, redukcje etatów i ogromna siła wchodzącego AI. Ale właśnie wtedy stwierdziliśmy, że okazja jest zawsze, tylko trzeba mieć odwagę zaryzykować. Tak narodził się pomysł na WiseOn – firmę, która łączy nasze doświadczenia i marzenie o tym, żeby technologia faktycznie pomagała ludziom w biznesie.

Liderem dla mnie jest...

– Ktoś, kto potrafi zapalić innych do działania. Nie chodzi o to, żeby być najmądrzejszym w pokoju, ale żeby słuchać, inspirować i dawać ludziom przestrzeń do rozwoju. Lider to bardziej kompas niż dowódca.

Mam najlepszy zespół, bo...

– Każdy z nas ma inną historię i inne „supermoce”, a mimo to świetnie się uzupełniamy. Jedni są mistrzami w technologii, inni w organizacji, jeszcze inni w budowaniu relacji z klientami. Dzięki temu możemy razem tworzyć rzeczy, których w pojedynkę nie dałoby się zrobić. No i najważniejsze – naprawdę lubimy ze sobą pracować. Lubimy też nadal ryzykować i pivotować nasz startup, czego efektem jest ostatnia zmiana nazwy

firmy na Avograna i rozpoczęcie prac nad nowym produktem, Leasing Management System, który ma wspierać przedsiębiorstwa w szeroko pojętym zarządzaniu aktywami i inwentarzem.

Gdybym nie prowadził firmy to...

– ...pewnie i tak wciąż siedziałbym w IT, bo to moja pasja od zawsze. Ostatnio byłem product managerem i product ownerem, więc pewnie właśnie w tych obszarach dalej bym się rozwijał. Ale znając siebie prędzej czy później i tak próbowałbym stworzyć coś swojego. Mam w sobie taki przedsiębiorczy gen i wiem, że nie byłbym w stanie pracować na cudzych warunkach. Własny biznes pozwala mi działać po swojemu i to jest dla mnie największe złoto.

Moje największe zawodowe marzenie to...

– Zbudować coś, co wyjdzie poza granice Polski i będzie używane przez firmy na całym świecie. Tak, żeby ktoś w Londynie czy Sao Paulo korzystał z rozwiązania stworzonego przez zespół z Poznania i mówił: „wow, to naprawdę ułatwia życie”. I właściwie to marzenie już zaczyna się spełniać, ponieważ nasz Leasing Management System powstaje jako odpowiedź na potrzeby globalnych firm z różnych zakątków świata. To dla nas ogromny kamień milowy, ale też duże ryzyko. Tyle, że właśnie ryzyko i niepewność są nieodłączną częścią prowadzenia biznesu – i w tym też tkwi jego piękno. **(red)**



WiseOn Sp. z o.o.

avograna

Jeżeli w twojej firmie problemem są powtarzalne zadania i masz trudności w integracji starszych systemów albo z czasochłonną obsługą systemów IT, to rozwiązaniem dla ciebie jest produkt WiseDo. Narzędzie to eliminuje potrzebę ręcznego klikania i przełączania się między aplikacjami - wystarczy wpisać lub wypowiedzieć polecenie, a WiseDo przeprowadzi odpowiednie operacje w zintegrowanych systemach.

Zwykła glina, niezwykłe dzieła

W Mosińskim Ośrodku Kultury odbył się XVIII Powiatowy Turniej Rzeźbiarski. 47 uczestników przez ponad dwie godziny zmagало się z materią gliny szamotowej, żeby jak najlepiej wyrazić temat tegorocznego konkursu, a był nim „Po drodze”.



FOT. MOSIŃSKI OŚRODEK KULTURY FB (x4)

Jury turnieju – rzeźbiarki Izabela Grudzińska, asystentka w Pracowni Małych Form Rzeźbiarskich Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz oraz Anna Ilsa-Gruchot, wiceprezes Wielkopolskiego Związku Artystów Rzeźbiarzy – wybrało zwycięzców w poszczególnych kategoriach wiekowych. Spośród uczniów szkół podstawowych najwyższą ocenę otrzymała praca Amelii Wiśniewskiej ze Szkoły Podstawowej w Stęszewie. Drugie miejsce zajęły ex-quo Matylda Gagracz ze Szkoły Podstawowej im. Królowej Jadwigi w Jerzykowie oraz Jagoda Nowak ze Szkoły Podstawowej w Stęszewie, a trzecie – Julia Rynkowska ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie.

W kategorii wiekowej szkoły średnie, obejmującej licea, technika i szkoły branżowe, największym kunsztem artystycznym wykazała się Milena Deneka z V Liceum Ogólnokształcącego im. Klaudyny Potockiej w Poznaniu. Za nią uplasowały się Marianna Kwiatkowska z Zespołu Szkół Rolniczych w Grzybnie oraz Julia Niewiada z Zespołu Szkół im. A. Wodźczki w Mosinie. Osobną kategorią były szkoły artystyczne, gdzie triumfowała Blanka Kleiber z Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Piotra Potworowskiego w Poznaniu, która w pokonanym polu zostawiła Adama Nuckowskiego i Tsimafeia Kharlapa uczących się w Niepublicznym Liceum Sztuk Plastycznych Cosinus w Poznaniu.

Wśród dorosłych najlepsza, zdaniem jury, okazała się Beata Jarmużek z Bugaju, druga była Justyna Czyżak, z tej samej miejscowości, a trzecia Daria Szymańska z Mosiny. Spośród wszystkich prac przyznano Grand Prix XVIII Powiatowego Turnieju Rzeźbiarskiego. Otrzymała je Blanka Kleiber, której praca zostanie odlana w brązie w Odlewni Garstka Studio w Szymanowie. – Prace wykonane podczas konkursu można oglądać na wystawie pokonkursowej w holu Mosińskiego Ośrodka Kultury. XVIII Powiatowy Turniej Rzeźbiarski odbywał się pod patronatem Wielkopolskiego Związku Artystów Rzeźbiarzy – poinformował Mosiński Ośrodek Kultury. (opr. ts)

FILM NA WIECZÓR

„Civil War”

Amerykańsko-brytyjska produkcja, nakręcona przez reżysera i scenarzystę Alexa Garlanda, będąca dystopijną wizją niedługiej przyszłości. Stany Zjednoczone balansują na krawędzi upadku. Skorumpowany prezydent wzywa obywateli do walki przeciwko „sojuszowi z Florydy i zachodnim siłom Teksasu i Kalifornii”. Fotografka wojenna Lee wraz z grupą dziennikarzy próbuje dostać się do Waszyngtonu, będącego epicentrum dramatycznych wydarzeń, by przeprowadzić ostatni wywiad z prezydentem. W tej misji towarzyszy im ambitna, lecz niedoświadczona dziennikarka Jessie. Lee, mimo początkowej niechęci, zostaje jej mentorką. Reżyser pokazuje relacje mistrz - uczeń, ale przede wszystkim pyta o człowieczeństwo - jak spojrzenie na zło przez obiektyw zmienia perspektywę. W rolach głównych Kirsten Dunst, Wagner Moura oraz Caillee Spaeny.



Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PŁYTA DNIA

Variete „Sieć Indry”

Variete to legenda Jarocina, laureat tego festiwalu z 1984 roku. I choć grupa z Bydgoszczy zawsze funkcjonowała na obrzeżach polskiej sceny muzycznej, to każda ich nowa płyta, a nagrywają dość regularnie, jest wydarzeniem. Zespół długi czas uznawano za prekursorów polskiej zimnej fali, ale to już dość odległe czasy... Teraz Variete, czego przykładem jest wydana kilka dni temu „Sieć Indry”, to transowa, lekko jazzująca muzyka, idealnie współgrająca z poezją Grzegorza Kaźmierczaka. On sam mieszka na Sycylii, co pewnie także ma wpływ na „ocieplenie” dźwięków. Variete nadal ma jednak to coś. Tak było, gdy lider zachwycał śpiewając „klaszczę w dłonie, by było mnie więcej”, i tak jest dzisiaj, kiedy zapewnia, że „nic tak nie pachnie jak pościel suszona na sznurach”. To dobrze, że Variete jest, że nagrywa i co jakiś czas „przestawia kamienie”.



Tomasz Sikorski
(Prasowa Powiatowa17.)

GRA NA WEEKEND

„Monster Freeze”

To karciana gra typu „kto pierwszy ten lepszy”. W grze każdy z zawodników dostaje kwadratowe karty z czterema potworkami - w różnych kolorach oraz w różnych kombinacjach. Każda karta jest inna. Każda też posiada pięć wycięć, które razem z potworkami tworzą siatkę pół trójkąta. Owym potworkom jest zimno, a naszym zadaniem jest je rozgrzać. Nie jest to jednak łatwe, ponieważ najlepiej im w grupkach w swoim kolorze. Każdy gracz otrzymuje trzy karty, które tak trzeba pomieszać, przekręcić, obrócić, aby złaczając trzy karty ze sobą (jedną na drugiej), a przy tym stworzyć linię trzech potworków w tym samym kolorze. Dzięki potworkom na kartach idzie to zrobić! Zwycięza gracz, który pierwszy zgromadzi pięć grup potworków w jednym kolorze lub po jednej grupie z każdego koloru. Szybka, przyjemna gra dla wszystkich.



Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)

KSIĄŻKA TYGODNIA

E. Piotrowska „Kapibara Barbara”

Główna bohaterka jest typową przedstawicielką swego gatunku: próbuje swoich możliwości w balce, zakłada z kuzynem biznes, uczy się czytać... Zaraz, zaraz. Tego prawdziwe kapibary nie robią! Ale cała reszta się zgadza – lubi pływać i nurkować, współpracuje z ptakami, mieszka w brazylijskim lesie nad jeziorem razem ze swoim stadem. W książce jest przemyślanych sporo informacji o prawdziwych zwierzętach, odpowiednio dobrany druk ułatwia samodzielną lekturę. Ale to książka dla każdego. Można się z niej dowiedzieć, jak kapibary mają zbudowane łapki, że mają świetny słuch i ile trwa u nich ciąża. Kolejną wartością tej niewielkiej pozycji jest filozofia życiowa Barbary i wszystkich członków jej stada: to, co proste jest najlepsze, nie wszystko trzeba wiedzieć i nie trzeba się tym wcale martwić.



Magdalena Kozłowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)

Siatkówka podbija serca dzieci

VolleyStars Akademia Siatkówki działa zaledwie kilka tygodni, a już skupiła wokół siebie ponad 60 młodych zawodniczek oraz zawodników. – Na pierwsze zajęcia w Koziegłowach przyszło tyle dzieci, że nie mieściły się w hali – mówią założycielki klubu.



FOT. VOLLEYSTARS AKADEMIA SIATKÓWKI

Akademia to wspólny projekt byłych siatkarek Katarzyny Jurzynek-Krzywińskiej oraz Beaty Strzadąły. Ta druga, jest doskonale znana kibicom tej dyscypliny sportu, bo to była reprezentantka Polski i zawodniczka takich klubów jak Nafta Piła, AZS AWF Poznań czy KS Murowana Goślina. – Przez te wszystkie lata udało się osiągnąć

trochę sukcesów. Mam dziesięć medali mistrzostw Polski, w tym trzy złote wywalczone z Naftą – wspomina popularna „Beti”. – Siatkówka zawsze stanowiła bardzo ważną część mojego życia. Przez kilka lat, po zakończeniu kariery zawodniczej, byłam na nią trochę „obrażona”, ale jak widać trudno mi było bez niej wytrzymać – dodaje z uśmiechem.

Jak zrodził się pomysł na powołanie do życia Akademii? – Zaczęło się od tego, że nasze dzieci, Kasi oraz moje, także trenują siatkówkę. Ze szkoleniem w naszym regionie jest jednak duży problem. Nie ma zbyt wielu klubów i miejsc, gdzie można to robić. A chętnych jest naprawdę sporo. To oczywiście efekt tego, że siatkówka jest jednym z najpopularniejszych

sportów w naszym kraju. Obie reprezentacje osiągają sukcesy, a hale pękają w szwach, o czym można się było przekonać choćby ostatnio podczas Memoriału Arkadiusza Gołasia, który cyklicznie odbywa się w Zalasewie. Uznałyśmy więc, że warto coś w tym kierunku zrobić – opowiada Beata Strzadąła.

Pierwsze zajęcia odbyły się w halach w Kicinie i Koziegłowach. – Frekwencja przerosła nasze oczekiwania. Trenujemy zarówno chłopców, jak i dziewczynki. Więcej jest jednak tych drugich. Oczywiście dzieci są podzielone na grupy wiekowe. W tym sezonie skupiamy się przede wszystkim na treningach i podnoszeniu umiejętności naszych podopiecznych. W przyszłym, będziemy już grać w różnego rodzaju rozgrywkach młodzieżowych, w tym między innymi w popularnych w tym sporcie Kinderkach. Myślimy też o stworzeniu kolejnych filii. Niektóre ośrodki same się już do nas zgłaszają. Do tego potrzebni są jednak kolejni trenerzy – zapewnia prezesa i trenerka VolleyStars.

– W Poznaniu nie brakuje byłych, bardzo dobrych zawodniczek i zawodników. Chcemy ich ściągnąć do siebie, by nasi wychowankowie mieli na kim się wzorować. Mamy też konkretne plany. Zależy nam, aby rozwijać klub, by nie doprowadzić do sytuacji, że nasi podopieczni po skończeniu pewnego wieku nie mają gdzie grać i muszą sobie szukać nowego miejsca. Docelowo chcemy mieć drużynę, w której będą mogli występować na określonym poziomie rozgrywek. To jednak melodia przyszłości. Na razie trenujemy z wielką pasją, wychowujemy przez sport i przede wszystkim wspieramy rozwój młodych zawodników – podsumowuje Beata Strzadąła, która na co dzień jest mieszkanką powiatu poznańskiego.

Tomasz Sikorski

Sprawdzali swoją wytrzymałość

W Żarnowcu odbył się dziewiąty Cross Duathlon – wyjątkowe zawody łączące bieganie i jazdę na rowerze w malowniczym, naturalnym otoczeniu.

Uczestnicy zmierzli się z terenową trasą prowadzącą przez lasy i nieutwardzone drogi, sprawdzając swoją wytrzymałość, siłę i determinację. Na liście startowej w kategorii indywidualnej oraz sztafet, znalazło się 220 zawodników i zawodniczek, którzy do gminy Dopiewo przyjechali z całej Polski. Zawody rozgrywane były na dystansie 3 km biegu, 16 km jazdy rowerem i ponownie biegu, tym razem na dystansie 4,5 km. – Trasa jest wyjątkowa jeśli chodzi o nizinną Wielkopolskę. Mówimy tu o sumie przewyższeń około 180 metrów, zatem naprawdę jest gdzie się zmęczyć. Są ostre podbiegi, strome zbiegi a to dzięki morenie polodowcowej, która powstała tu dawno, dawno temu –

mówił Marcin Napierała, dyrektor Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dopiewie.

Najlepszym wśród mężczyzn okazał się czwarty raz z rzędu, i piąty w historii imprezy, Adrian Drab z Kalisza. Wśród kobiet bezkonkurencyjną była niepokonana w Żarnowcu od pięciu lat Agnieszka Napierała z Rokietnicy, która także zaprezentowała znakomitą dyspozycję, pewnie wygrywając swoją kategorię. Cross Duathlon Żarnowiec po raz kolejny okazał się doskonałą okazją, by sprawdzić swoją kondycję, poczuć ducha rywalizacji i aktywnie spędzić czas na świeżym powietrzu. Organizatorzy już zapowiedzieli kolejne atrakcje podczas przyszłorocznej, jubileuszowej edycji imprezy.

Maciej Pawlik



FOT. MACIEJ PAWLIK (3)



Sportowy Przegląd

POWIATOWA17.

poniedziałki i piątki
o godzinie 9:50

na antenie Radia Poznań





Ponad pół miliona w nagrodach i stypendiach

Poświęcają godziny nie tylko na naukę, ale też projekty, przygotowania do konkursów czy treningi. Kim są i czym się wyróżnili? Blisko 200 najzdolniejszych uczniów ze szkół ponadpodstawowych w powiecie poznańskim odebrało nagrody i stypendia o łącznej wartości ponad pół miliona złotych.



W ręczono je podczas sesji Rady Powiatu w Poznaniu, która odbyła się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. – Wasze osiągnięcia naukowe, artystyczne i sportowe są dowodem na to, że wytrwałość oraz zaangażowanie przynoszą wspaniałe rezultaty. Jesteście inspiracją dla innych, dlatego dalej z odwagą sięgajcie po swoje marzenia – gratulował młodzieży Jan Grabkowski, starosta poznański.

O gratyfikację w wysokości 300 zł miesięcznie mogła ubiegać się młodzież uczęszczająca do szkół ponadpodstawowych zarządzanych przez powiat, w których nauka kończy się egzaminem maturalnym. Warunkiem koniecznym było uzyskanie średniej ocen co najmniej 5,0 w poprzednim roku nauki. Kolejne 42 osoby odebrały z rąk Tomasza Łubińskiego, wicestarosty poznańskiego, nagrody. Młodzież doceniono za wyniki w nauce, działalność społeczną, sportową i kulturalną.

– W poprzednich latach nagrody wręczaliśmy w sali sesyjnej. W tym roku spotkaliśmy się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, ale i tutaj powoli zaczyna brakować miejsca. To cieszy i pokazuje, że młodzież chce się uczyć – podsumował wicestarosta. W sumie Rada Powiatu w Poznaniu przyznała 153 stypendia i 42 nagrody. Podczas uroczystości uhonorowano też 34 dyrektorów oraz nauczycieli. Na ten cel samorząd łącznie przeznaczył 740 tys. zł.

Maja Grześkowiak

